

LICZBA tygodnia

10,9 proc.

Tyle wyniosła w lutym stopa bezrobocia w Polsce, wobec 10,5 proc. w styczniu.

Liczba osób bez pracy zwi kszyła si w tym czasie o ponad 84 tys. Bezrobotnych przybyło w lutym we wszystkich województwach, w l skim – o 7,1 proc. W porównaniu do analogicznego okresu 2008 roku bezrobocie zmniejszyło si , natomiast w 10 województwach, w tym w naszym odnotowano najwi ksy spadek – o 10,4 proc. Najwy sze bezrobocie utrzymuje si nadal w województwie warmi sko-mazurskim (18,9 proc.). Najni sze – w wielkopolskim (7,7 proc.) oraz mazowieckim i l skim (po 8,2 proc.).

DZIAŁ kadr



Dobro i moc

Od soboty nowym biskupem sosnowieckim jest ks. dr Grzegorz Kaszak.

Nowy ordynariusz ma 44 lata i jest najmłodszym biskupem diecezjalnym w Polsce. Pochodzi z Choszczna (Archidiecezja Szczeci sko - Kamie ska). Uko czył niezale ne seminarium duchowne w Szczecinie. wi cenie kapła skie otrzymał w 1989 r z r k ówczesnego biskupa Kazimierza Majda skiego.

W 1990 roku wyjechał do Rzymu na studia specjalistyczne z dziedziny teologii moralnej. Tam si doktoryzował. W 2002 r. Stolica Apostolska mianowała go rektorem Polskiego Papieskiego Instytutu Ko cielnego w Rzymie. W 2007 r. został mianowany przez Ojca wi tego Benedykta XVI sekretarzem Papieskiej Rady ds. Rodziny.

Ks. Grzegorz Kaszak 4 lutego otrzymał z r k kardynała Giovanniego Battisty Re nominacj na biskupa diecezji sosnowieckiej. - Gdy tylko wszedłem do jego gabinetu, zobaczyłem, e trzyma w r ku teczk z napisem „Sosnowiec”. I niemal wszystko stało si jasne. Na pytanie, czy przyjmuj propozycj Ojca wi tego Benedykta XVI, bez wahania odpowiedziałem: „Przyjmuj ze strachem i nadziej jednocze nie” – wspominał pó niej bp Kaszak.

28 marca nowego biskupa diecezji sosnowieckiej wy wi cił w miejscowej bazylice katedralnej pw. Wniebowzi cia Naj wi tszej Marii Panny prymas Polski kard. Józef Glemp. Podczas uroczystej mszy - zgodnie z liturgicznym tekstem pouczenia - kard. Glemp przypomniał bp. Kaszakowi m.in., e nowy biskup zostaje wzi ty z ludzi i ustanowiony dla ludzi, aby im posługiwa w d eniu do Boga.

- Biskupstwo oznacza obowi zek, a nie zaszczyt, a biskup ma raczej pomaga ni panowa. Albowiem z nakazu Chrystusa ten, który jest wi ksy ma by mniejszy a przelo ony - jak sluga. Glo słowo Bo e, nastawaj w por i nie w por , napominaj z cał cierpliwoci i umiej tno ci - mówił prymas Polski.

Na swoim godle biskupim nowy ordynariusz sosnowiecki umie cił m.in. jasn gwiazd - znak Marii oraz pszczoł , spajaj c dwie zasady: miód i dło, czyli dobro i moc. Przed uroczysto ci poprosił, aby zamiast kwiatów z okazji ingresu, go cie przekazali ofiary na sosnowieckie hospicjum domowe w Tomasza.

Podczas procesji nowy biskup niespodziewanie dostał z r k wiceprzewodnicz tego l sko-D - browskiej „Solidamo ci” Bogdana Bisia figurk w Barbary. Prezent oczywi cie przyj l. - Szcz Bo e l sko-D browskiej „Solidamo ci” - błyskawicznie podzi kował biskup Grzegorz Kaszak.

Diecezja sosnowiecka nale y do metropolii cz - stochowskiej i jest jedn z najmłodszych w Polsce - nale y do grupy diecezji ustanowionych w 1992 r. przez papie a Jana Pawła II bull „Totus Tuus Poloniae Populus”. To równie jedna z najmniejszych terytorialnie diecezji. Liczy blisko 750 tys. wiernych, którzy nale do 161 parafii.



TRZY pytania

PIOTR POGON – dyrektor Fundacji Ja ka Meli „Poza Horyzonty”

Związkowcy lubią „pytania-gwoździe”

Kto to jest fundraiser?

- To osoba, która profesjonalnie zajmuje się pozyskiwaniem środków na rzecz organizacji pozarządowych. To profesjonalne działanie, które już wkrótce zostanie uznane za normalny zawód. Ja zajmuję się tym od 2005 roku. To trudna praca, bo przekonywanie firm i osób decyzyjnych do tego, że warto pomagać, wymaga wiele konsekwencji i odporności. Ale aspekt charytatywny i filantropijny mojej pracy – pozyskiwanie leków, ratowanie życia – jest piękny i wart każdego wysiłku. Mistrzami świata w fundraisingu są Amerykanie, ale tam demokracja ma znacznie dłuższą historię. W naszym kraju działa Polskie Stowarzyszenie Fundraisingu, które edukuje rzesze pracowników trzeciego sektora. Tak naprawdę jednak najlepszymi i najsukuczniejszymi fundraiserami są dawni pracownicy marketingu czy public relations, którzy są zmęczeni działalnością komercyjną i chcą robić coś dla ludzi. Teraz pracuję dla Fundacji Jaśka

Na świecie nie ma złych ludzi, są tylko zagubieni

Meli. To bardzo wiarygodny chłopak i w swojej pracy chcemy powiełać to, czego on sam kiedyś doświadczył – finansować protezy, odmieniając tym samym życie.

Ma pan kontakt nie tylko z zarz dami firm, ale i ze zwi zkami zawodowymi. Jak przebiegaj te relacje?

- To twardzi przeciwnicy. Często zadają „pytania-gwoździe”: po co? komu? za ile? Ale dogadujemy się. Życzyłbym wszystkim związkowcom, by zgodzili się na podpisanie umowy pay-rollu, czyli potrącania końcówek z pensji pracowniczych i przeznaczania ich na cele charytatywne. To mistrzostwo fundraisingowe. Kilka takich umów zostało już podpisanych, ale z reguły spotykamy się z oporem.

2 kwietnia upływa kolejna rocznica mierci Papie a-Polaka. Jego posta i to, jak odchodził, zmieniło nastawienie Polaków do dobroczynno ci?

- Na spotkaniach często przypominam słowa Jana Pawła II, że każdy z nas jest obrazem Boga, niepowtarzalnym i pięknym. Na świecie nie ma złych ludzi, są tylko zagubieni. A czy Polacy wyciągnęli jakieś wnioski z papieskiej nauki, to już każdy musi sobie odpowiedzieć indywidualnie...

Piotr Pogon – wykładowca akademicki, trener fundraisingu, dyrektor Fundacji Jaśka Meli „Poza Horyzonty”, wcześniej w Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”. Od 24 lat zmagają się z chorobą nowotworową. W 2008 roku był kierownikiem wyprawy integracyjnej na Kilimandżaro, które zdobył jako pierwszy człowiek z jednym płucem. Piotr Pogon był jednym z prelegentów seminariów „Społeczna odpowiedzialność biznesu jako źródło sukcesu w województwie śląskim”, zorganizowanych w zeszłym tygodniu przez Śląsko-Dąbrowską „Solidarność”.

INNI napisali

Minister pracy odmawia resortowi zdrowia

obowiązkowe” – mówi Jan Kotarski, prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.

Gazeta Wyborcza, 24 marca 2009, Judyta Watoła



Foto: internet

Zmiana czasu wpłynie na pensje

Osoby, które pracują w nocy z 28 na 29 marca tego roku, będą pracować o jedną godzinę krócej. Wiąże się to z przejściem z czasu zimowego na letni, które przypada w najbliższy weekend. W niedzielę przestawimy wskazówki zegara z godz. 2 na godz. 3. Podwładny wykonujący w tym czasie pracę będzie pracował o godzinę krócej, przez co nie wypracuje obowiązującego go w danym okresie rozliczeniowym wymiaru czasu pracy. Faktycznie będzie pracował siedem, a nie osiem godzin. Osoba wykonująca pracę np. na trzeciej zmianie od 22.00 w sobotę do 6.00 rano w niedzielę, w marcu przepracuje 175 godzin, choć pracownicy zatrudnieni w innych godzinach będą musieli przepracować 176 godzin (taki jest wymiar czasu pracy w marcu 2009 r.).

- Za nieprzepracowaną godzinę pracownik powinien otrzymać wynagrodzenie przestojowe – mówi Katarzyna Grzybowska-Dworzecka, prawnik z Kancelarii Michałowski, Stefański Adwokaci.

Artykuł 81 Kodeksu pracy nakłada na pracodawcę obowiązek wypłaty wynagrodzenia pracownikowi za czas jej niewykonania, jeśli w tym czasie pracownik był gotowy do jej świadczenia i nie z własnej winy nie mógł jej wykonać. Wysokość postojowego powinna być określona stawką godzinową lub miesięczną. Jeśli taki składnik płacy nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania, pracodawca powinien zapłacić pracownikowi 60 proc. wynagrodzenia, jakie otrzymałby, gdyby nie wystąpiły przyczyny uniemożliwiające wykonywanie pracy.

Przejdzie na czas letni należy odnotować w ewidencji czasu pracy.

- Pracodawcy zawsze powinni wpisywać rzeczywistą liczbę przepracowanych godzin. W tym przypadku należy jednak w jakiś sposób odnotować brakującą godzinę, np. wpisując w ewidencji: 7 godz. + 1 godz. – uważa Rafał Kotys, prawnik z firmy Tomaszewski i Kotys - Doradztwo Prawne.

Gazeta Prawna, 26 marca 2009, Łukasz Guza

Polska młodzie odurza si lekami

Srodki uspokajające są większym problemem niż trawka – dowodzą europejskie badania.

Do użycia choć raz w życiu podobnych leków, na przykład relanium, przyznaje się 18 proc. polskiej młodzieży. Trzy razy rzadziej takiej odpowiedzi udzielają nastolatki z innych krajów w Europie – wynika z raportu na temat zażywania środków psychoaktywnych przez uczniów.

- To zjawisko jest naszą piątą achillesową – komentuje dr Janusz Sierosławski z Instytutu Psychiatrii i Neurologii, który przeprowadził polską część badań. Od 1995 roku nasze nastolatki prowadzą w tej niechlubnej kategorii.

O ile alkohol, papierosy czy narkotyki towarzyszą młodym Polakom w czasie zabawy, o tyle leki uspokajające, są traktowane jako sposób radzenia sobie z problemami dnia codziennego.

Raport przynosi też dobre wiadomości. Coraz mniej młodych sięga po używki. Polskie nastolatki rzadziej niż europejskie palą (do puszczenia dymka w ciągu ostatniego miesiąca przyznaje się 21 proc. z nich, średnia dla wszystkich krajów – 29 proc.), rzadziej piją alkohol czy upijają się (do zrobienia tego w ciągu ostatniego roku przyznaje się 31 proc., za granicą – 39 proc.).

Rzeczpospolita, 27 marca 2009, Izabela Filc-Redlińska

MARIAN KRZAKLEWSKI – członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, kandyduje z listy PO do Parlamentu Europejskiego

Chcę reprezentować „Solidarność”

Jest Pan już oficjalnym kandydatem Platformy Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego. Startuje pan z pierwszego miejsca na Podkarpaciu. Dla wielu osób to duży sukces. Pan nie miał w tym wątpliwości? Czyżby Pan nie miał w tym wątpliwości?

– Cały czas czekałem na informację od przewodniczącego Janusza Sniadka w sprawie wyniku jego rozmów z Jarosławem Kaczyńskim. Chodziło o potwierdzenie startu w wyborach z list Prawa i Sprawiedliwości kilku solidarnościowych kandydatów z dobrym miejscem na liście. Dowiedziałem się, że w stosunku do wszystkich zgłoszonych, oprócz jednej kandydatury Ewy Tomaszewskiej (2 miejsce na liście w Warszawie), przedstawiono propozycje nie do przyjęcia przez związek, co dotyczyło także jednej osoby ze Śląska. Jeśli chodzi o mnie to, jak mówią świadkowie tego spotkania, Kaczyński w ogóle nie chciał rozmawiać. Wprawdzie potem przychodzili do mnie ludzie z PiS-u, zachęcali do cierpliwości, także przewodniczący KK kontaktował się jeszcze raz w tej sprawie z kierownictwem PiS przed posiedzeniem KK, ale bez jakichkolwiek efektów. Kwestia kandydowania z tej partii została zatem wyjaśniona. Gdy już było to wiadome, przyjąłem zaproszenie Grzegorza Schetyny do rozmów. Wicepremier wyjaśnił mi, że PO chce wystawić do wyborów ludzi, którzy mają doświadczenie europejskie i potrafią np. pilotować konkretne projekty. Z rozmowy mogłem też wynieść, że zależy mu również na poprawie stosunków z „Solidarnością”.

Te relacje mogłyby być lepsze?

– Oczywiście! Chociażby poprzez spotkania na szczycie, których bardzo brakuje. Do tej pory odbyło się tylko jedno kurtuazyjne spotkanie na samym początku rządów Tuska. Zgadza się, że PO ma kurs, który nie zawsze podoba się „Solidarności”. Tym bardziej trzeba rozmawiać. Zresztą powiedzmy sobie szczerze: z którym rządem nasz związek miał bezkonfliktowe relacje? Z każdym był jakiś spór. Nawet za rządów AWS-UW zdarzały się demonstracje czy okupacje budynków rządowych. Ale konflikt „Solidarność” z rządem PO w ostatnich miesiącach jest bar-

PO ma kurs, który nie zawsze podoba się „Solidarności”. Tym bardziej trzeba rozmawiać.

dzko silny. Wystarczy wspomnieć spór o emerytury pomostowe...

– Stanowisko Platformy wobec emerytur było do przewidzenia, oni nie zmienili swoich przedwyborczych zapowiedzi. Ale ja się pytam: dlaczego przez 2 lata rządów PiS nie przeprowadzono korzystniejszej ustawy, kiedy w dodatku był życzliwy tamtemu rządowi prezydent? Dlaczego?

Tego pytania wielu pana kolegów sobie nie zadaje. Na portalach internetowych pojawiła się depesza, w której kilku członków Komisji Krajowej NSZZ „S” bardzo krytykowało pana decyzję...

– Przed rozmowami z PO konsultowałem się w sprawie startu do PE kilka razy z Piotrem Dudą i ostateczną decyzję podjąłem w dużej mierze na podstawie jego opinii. Jeśli zaś chodzi o inne regiony, to może bez euforii, ale w sposób pragmatyczny zachęcali mnie do tego szefowie bardzo wpływowych regionów związku. Ale ich dziennikarz PAP jakoś dziwnie pominał to w swojej sondzie. Wracając zaś do kwestii wyborów do PE, to należy pamiętać, że to nie plebiscyt przed wyborami krajowymi, tylko wybory w imieniu frakcji europejskich. Platforma jest we Frakcji Chrześcijańsko-Demokratycznej (Europejska Partia Ludowa), największej w europarlamentach, w której najczęściej też można zrobić. Również dla pracowników. Można np. zostać sprawozdawcą projektu dotyczącego konkretnych kwestii pracowniczych. Parlament Europejski pracował niedawno nad dyrektywą dotyczącą czasu pracy. Ewie Tomaszewskiej z PiS-u, która należy do małej frakcji Europa dla Narodów, nie udało się uzyskać funkcji sprawozdawcy. Został nim poseł Protasiewicz z PO, który nie ma poglądów związkowych. A czy nie byłoby lepiej, gdyby był nim na przykład Krzaklewski z „Solidarności”?

Nie czuje się pan nieswojo, kandydując z tego samego ugrupowania



– Lewica nie może mieć monopolu na sprawy związkowe – mówi Marian Krzaklewski

co Danuta Hubner, była minister z rz. du Leszka Millera?

– To nie jest dla mnie żaden punkt odniesienia. Startuję, bo chcę reprezentować NSZZ „Solidarność” i zajmować się tym, na czym się znam – programami wsparcia pracowników w trakcie przemian gospodarczych, funduszami strukturalnymi, sieciami transeuropejskimi czy konkretnymi obszarami badań naukowych. Jerzy Buzek, europoseł z PO pokazał, że w kryzysowych sytuacjach, np. pakiecie klimatycznym czy kłopotach polskich stoczni, „Solidarność” może na niego liczyć. Będąc w dużej europejskiej frakcji ma się takie możliwości.

Czuje się pan przygotowany do pracy w Parlamencie Europejskim?

– Zdecydowanie tak. W różnych strukturach europejskich działam od 12 lat (patrz ramka). Poza tym dostałem wsparcie od kolegów z innych związków działających w ramach Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. EKZZ nie ma swoich ludzi po prawej stronie europarlamentu. Monopol na reprezentowanie interesów związkowych ma tam, póki co, frakcja lewicy europejskiej. Tak nie powinno być. **Zapisać się pan do Platformy?**

KONTROWERSJE

WŁADYSŁAW KOSTRZEWSKI, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” ZOZ Gliwice:

Tą decyzją Marian zdradza własne ideały. Ideały „Solidarności”. Przecież to właśnie PO pozbawiła setki tysięcy Polaków emerytur pomostowych i wciąż ogranicza prawa pracownicze. To PO chce zlikwidować państwową służbę zdrowia. Pytam się: przeciwko komu „Solidarność”, co jakiś czas organizuje manifestacje w Warszawie, jak nie właśnie przeciw PO? A co robi Krzaklewski? Wchodzi na listy Platformy, ramię w ramię z towarzyszką Hubner.

DAMIAN KOCHO, przewodniczący I skiej Sekcji Poarnictwa NSZZ „Solidarność”:

Skoro nie dostał żadnej propozycji ze strony PiS-u, to jestem w stanie zrozumieć, że przyjął ofertę PO. Musi teraz wygrać wybory i wtedy będziemy mieli swojego człowieka w Brukseli. Oczywiście to nie jest dla niego komfortowa sytuacja: z tego samego ugrupowania startują też osoby o postkomunistycznych rodowodach, a Platforma w czasie swoich rządów dała się poznać z kilku antypracowniczych posunięć. Rozumiem jednak, że Marian rozważył wszystkie za i przeciw i w swojej decyzji kierował się również interesem „Solidarności”.

– Nie. Będę członkiem klubu Chadeceji, w którym jest PO i będę uczestniczył wyłącznie w spotkaniach programowych. W strictly politycznych – nie.

Jak na pana plany reaguje ona, radna Prawa i Sprawiedliwości ci?

– Tak jak ja uważa, że źle się stało, że koalicja PO z PiS nie powstała. Więc, póki co, PO-PiS mamy tylko w domu, bo moja żona jest rzeczywiście radną PiS, ale nie jest członkiem tej partii. Mój start popiera. I wspiera mnie, bo wie, że to trudna decyzja.

ROZMAWIAŁ WOJCIECH GUMUŁKA

MARIAN KRZAKLEWSKI jest radnym Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, jednego z najważniejszych organów doradczych w strukturach europejskich. Działa tam w Sekcji Transport, Energia, Społeczeństwo Informacyjne oraz Sekcji Spójności Ekonomicznej i Funduszy Europejskich, a także w Komitecie Konsultacyjnym Przemian Przemysłowych. Był sprawozdawcą (autorem) kilku aktów prawnych, którymi zajmował się EKKS. W zeszłym tygodniu

sprawozdawał opinię na temat sytuacji w UE pracowników „50+”. Jest też wiceszefem Rady Europejskiej Pracowników z Wyższym Wykształceniem i Kadr Kierowniczych, organizacji stowarzyszonej z Europejską Konfederacją Związków Zawodowych. W latach 1997-2001 był wiceprzewodniczącym frakcji Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańska Demokracja) w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy.

KK: Apel do rządu o wspomaganie zatrudnienia

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wezwała rząd do pilnego podjęcia negocjacji pakietu antykryzysowego przedstawionego przez zwiąki zawodowe i organizacje pracodawców.

– Od początku roku pracę straciło 250 tys. pracowników. Dlatego pakiet w postaci specjalnej ustawy antykryzysowej powinien wejść w życie do końca kwietnia – głosi stanowisko Komisji Krajowej, przyjęte w środę 25 marca w Gdańsku.

Komisja zaapelowała zwłaszcza o wdrożenie tzw. subsydiowanego zatrudnienia. Chodzi o dopłaty do wy-



– Wspomaganie zatrudnienia pomogłoby zagrożonym firmom i ich pracownikom – uznali członkowie Komisji Krajowej

Foto: Dział Informacji KK

nagrodzeń pracowniczych w przypadku przedsiębiorstw, które z powodu kryzysu zmuszone są zatrzymać produkcję lub ją ograniczyć. Takie

rozwiązanie pomogłoby zapewnić funkcjonowanie zagrożonych firm i bezpieczeństwo zatrudnienia pracowników.

W specjalnym stanowisku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zwróciła się również do rządu o udzielenie pomocy publicznej sektorowi kolejowemu. Związkowcy domagają się wsparcia dla PKP Polskich Linii Kolejowych, co pozwoli wykonać środki unijne na inwestycje w infrastrukturę kolejową. Dofinansowania wymagają również inwestycje związane z naprawą taboru kolejowego PKP Cargo. Z powodu wstrzymania prac remontowych przez PKP Cargo, zagrożonych likwidacją jest 18 tys. miejsc pracy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego.

DZIAŁ INFORMACJI KK

PIOTR DUDA, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”:

Z zapisów specustawy antykryzysowej niepokój budzi zmiana w zakresie dobowego wymiaru czasu pracy i tworzenie tzw. indywidualnych kont prac. Na ten temat trzeba jeszcze rozmawiać, te rozwiązania są zagrożeniem dla pracowników.

Niektóre rozwiązania antykryzysowe dotyczyłyby wyłącznie pracowników zatrudnionych na czas określony i tych firm, gdzie działają związki zawodowe. To jednak wcale mnie nie uspokaja, bo bywa

tak, że związkowcy podpisują z pracodawcami czasem kuriozalne porozumienia. Wiadomo, że trzeba by ostro rozmawiać i szukać złotego środka.

Uważam, że powinniśmy dążyć do wprowadzenia takich rozwiązań, które wiążą ochronę przed zwolnieniem z innymi działaniami pracodawców obejmującymi członków związku. Dla mnie, jako związkowca, taka droga postępowania jest oczywista.

Z BIUR terenowych

BT Jastrzębie Zdrój

» 25 I 26 MARCA jastrzbskie BT zorganizowało w Bibliotece Publicznej w Zespole Szkół nr 2 w Jastrzbiu oraz w kinie „Centrum” spotkania z Adamem Dyrko, autorem książki „Wygnańskie szlaki”. - Byli my zaskoczeni wysoką frekwencją mieszkańców miasta i ich zainteresowaniem wygnanymi losami Polaków. Na spotkanie licznie przybyli także członkowie „S” – mówi Danuta Jemiolo, kierownik jastrzbskiego BT.

BT Jaworzno

» 15 MARCA w kościele Miłosierdzia Bożego w Jaworznie-Borach odbyło się podsumowanie VII Konkursu Poezji Religijnej dla jaworznińskich szkół podstawowych. Patronat nad konkursem zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 14 im. Majora Henryka Sucharskiego i parafię Miłosierdzia Bożego objął prezydent Jaworzna. I skoordynowała konkurs „Solidarność” ufundowała nagrody dla 25 zwycięzców. Kadry laureatów otrzymał m.in. komiks o pacyfikacji kopalni „Wujek” i pendrive'a. - Poziom konkursu był niezwykle wysoki. W jednej z kategorii zwyciężyła córka działacza górniczej „Solidarność” z Jaworzna Marcelina Michaj, która otrzymała również nagrodę główną – mówi Bogdan Biernacki, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu.

BT Sosnowiec

» 27 MARCA w organizacjach związkowych Mittal Steel Poland, Koksowni „Przyjaźni” oraz w KWK „Kazimierz-Juliusz” w Sosnowcu odbywały się Walne Zgromadzenia Delegatów.

Gościem związkowców z Mittal Steel był przewodniczący I skoordynacji browskiej „S” Piotr Duda, do Koksowni „Przyjaźni” przyjechał jego zastępca Bogdan Biernacki, a w obradach WZD sosnowieckiej kopalni udział wzięli wiceprzewodniczący ZR Ryszard Drabek.

» 26 MARCA w Koksowni „Przyjaźni” odbyła się kolejna zbiórka krwi zorganizowana przez Zakładowy Klub Honorowych Dawców Krwi, w ramach obchodów jubileuszu 20-lecia „Solidarność” w koksowni. - W zbiorce krwi wzięło udział 24 pracowników zakładu oraz jego spółek-córek – informuje Tadeusz Gola, prezes tamtejszego Klubu HDK.

» 29 MARCA w Parafii św. Joachima w Sosnowcu-Zagórzu odprawiona została msza w 69 rocznicę mordu w Katyni. W nabożeństwie udział wzięli m.in.: minister z Kancelarii Prezydenta RP Bożena Borys-Szopa, która odczytała list od Lecha Kaczyńskiego, parlamentarzyści Ewa Malik i Czesław Ryszka. „Solidarność” reprezentowali przewodniczący Komisji Krajowej Janusz Jankowski i szef I skoordynacji browskiej „S” Piotr Duda. W hołdzie pomordowanym uczestnicy nabożeństwa złożyli wieńce i kwiaty pod pomnikami ofiar katyńskich.

» W FAZ mediacji wszedł spór zbiorowy o podłogę placowym w Szpitalu Specjalistycznym w Dąbrowie Górniczej. Mediatorem w rokowaniach będzie wiceprezydent miasta Iwona Krupa. „S” domaga się 20-procentowych podwyżek dla wszystkich zatrudnionych. W negocjacjach związkowcy argumentują, że od kilku lat, dzięki korzystnym kontraktom z NFZ, związkowcy przychody szpitala. - Do tej pory nie udało się osiągnąć kompromisu, ponieważ pracodawca zaproponował tylko rozwiązania placowe dla pielęgniarek, a dla pozostałych grup zawodowych nie ma żadnych propozycji – informuje Elżbieta Uchowicz, przewodnicząca zakładowej „S”.

Szacunek dla człowieka jest najważniejszy

- Obecny kryzys wymaga jeszcze większej odpowiedzialności i poczucia etyki wśród pracodawców – mówili uczestnicy seminariów poświęconych społecznej odpowiedzialności w biznesie, które w ostatnim tygodniu odbyły się w Sosnowcu, Gliwicach i Raciborzu



Seminaria są częścią projektu „Promocja społecznej odpowiedzialności biznesu w województwie śląskim”, prowadzonego przez Śląsko-Dąbrowską „Solidarność”. Na zdj. Jadwiga Piechocka z Biura Szkoleń ZR

foto: archiwum

Społeczna odpowiedzialność biznesu to wszystkie te działania przedsiębiorstw, które wykraczają poza obowiązujące je normy prawne, a które służą celom społecznym, etycznym czy ekologicznym. Inaczej mówiąc, firma prowadząc działalność odpowiedzialną społecznie dba nie tylko o zyski i przestrzeganie prawa, ale także o środowisko naturalne, ludzi pokrzywdzonych przez los czy własnych pracowników i ich rodziny.

Współpraca receptą

Na ten ostatni aspekt odpowiedzialnych zachowań w biznesie zwracał uwagę podczas seminarium w Sosnowcu

Polacy przetrzymają kryzys, bo dobrze wiedzą, jak smakuje szara codzienność

wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” Bogdan Biernacki. - Obecny kryzys wymaga jeszcze większej odpowiedzialności i poczucia etyki wśród pracodawców. Świadomość potrzeby etycznych zachowań wobec pracowników musi być poszerzona nie tylko przez samych biznesmenów, ale również przez związki zawodowe. Dobrze by się stało, gdyby przykłady zachowań społecznie odpowiedzialnych, które dziś państwo poznają, były później wprowadzane w życie – zachęcał obecnych

na seminarium przedsiębiorców.

O znaczeniu odpowiedzialnego traktowania pracowników mówił też Marian Krzaklewski, gość seminarium w Gliwicach. - Niezwykle istotne jest włącznie pracowników do procesów decyzyjnych, ich współuczestniczenie w życiu przedsiębiorstwa. Takie podejście sprawia, że pracownicy się z nim identyfikują, są bardziej lojalni, a firma jest bardziej scalona od środka.

Do dobrych relacji pracodawców i pracowników

zachęcał też w Gliwicach wiceprzewodniczący ZR Mirosław Truchan. - Tylko taka współpraca pozwoli na szczęśliwe przebrnięcie przez kryzys. Takie partnerstwo daje szansę na zachowanie miejsc pracy.

Kryzys to szara codzienność

Do optymizmu, pomimo kryzysu gospodarczego, zachęcał Piotr Pogona, od wielu lat zawodowo zajmujący się odpowiedzialnym biznesem (czytaj rozmowę na str. 2). - Stefan Kisielewski powiedział kiedyś, że Polacy to Fenicjanie Europy. To, że ten kryzys w porównaniu do innych krajów Europy dotyka nas najmniej to nie tylko kwestia obiektywna. My po prostu

wiemy, jak smakuje szara codzienność.

Zdaniem Pogona, Polacy inaczej niż kiedyś patrzą na sprawy dobroczynności. Widać to np. w działaniach marketingu. - Tam następuje niestety zmiana warty pokoleniowej. Ludzie przestają mieć szacunek do samych siebie. Nie zna się słów „dziękuję”, „szanuję pana pracę”, „szanuję”. A przecież element szacunku do drugiego człowieka jest najważniejszy – podkreślał Pogona.

WOJCIECH GUMUŁKA



Nieczysta gra w Bytomiu

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Bytomiu zostanie prywatyzowane – taka informacja pojawiła się w lokalnych mediach i za ich pośrednictwem trafiła do pracowników firmy.

Bytomski PEC jest spółką komunalną należącą do Bytomia i Radzionkowa. Przewodniczący zakładowej „Solidarność” Roman Poloczek przypomina, że obie gminy od lat dążą do prywatyzacji zakładu, zmieniając tylko jej koncepcję. Za każdym razem pojawia się ten sam kłopot: brak

dialogu z prezydentem Bytomia.

- O wszystkim dowiadujemy się z lokalnych mediów. Przypuszczamy, że o niektórych zamiarach gmin nie wie nawet zarząd spółki – komentuje doniesienia gazet Roman Poloczek. Z nieoficjalnych informacji, które dotarły do pracowników wynika, że przedsiębiorstwo zostanie sprzedane. Ubiegają się o nie cztery spółki.

- To nieczysta gra. Straci gmina, straci spółka, stracą odbiorcy ciepła i pracownicy. Najbardziej obawiamy się wzrostu cen – mówi Grażyna Osipiuk z zakładowej

„Solidarność”. Związkowcy uważają, że prywatyzacja przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, zwłaszcza w okresie kryzysu, jest niedopuszczalna. Podkreślają, że firma jest w dobrej kondycji, sama się utrzymuje, a wypracowane zyski przeznacza na inwestycje.

PEC w Bytomiu zatrudnia 225 osób. Do „Solidarność” należy ponad 80 pracowników. Zdaniem związkowców, w tej chwili nie ma przerostów zatrudnienia, ale nie wiadomo, czy nowy właściciel utrzyma dotychczasowe warunki pracy i płacy. - Przygotowaliśmy już program osłonowy, który

powinien zostać podpisany razem z umową sprzedaży – dodaje Poloczek.

Strona społeczna obawia się też, że zmiana właściciela będzie oznaczała utratę szansy na pozyskanie unijnych środków. Od wielu miesięcy PEC stara się o 77 mln zł na modernizację gospodarki ciepłej. - Może się okazać, że spółka będzie musiała zwrócić dotację przeznaczoną na sfinansowanie studium wykonalności tego projektu – alarmuje przewodniczący zakładowej „S”.

Związkowcy zapowiadają, że w najbliższym czasie będą rozmawiać z radnymi

i przekonywać ich, że sprzedaż przedsiębiorstwa może okazać się błędem.

AGNIESZKA KONIECZNY

Zdaniem związków...

W obliczu wiatowego kryzysu gospodarczego prywatyzacja spółki będzie błędem, gdy jej wartość zostanie zaniżona, co spowoduje mniejsze wpływy do budżetu gminy, a nowy inwestor może ograniczyć inwestycje, co z kolei ujemnie odbije się na rozwoju Spółki oraz może negatywnie wpłynąć na cenę ciepła dla mieszkańców.

To ju 4 lata...

2 kwietnia cała Polska w modlitwie i skupieniu uczci czwart rocznic śmierci Papieża Polaka.

Jan Paweł II zmarł w swojej watykańskiej rezydencji o godz. 21.37, żegnany przez tysiące wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra i miliony ludzi różnych wyznań na całym świecie. Wtedy zakończyła się wspaniała epoka w dziejach Kościoła i Polski

Jan Paweł II prowadził Kościół od 16 października 1978 r. Był pierwszym Polakiem i pierwszym nie-Włochem na Tronie Piotrowym od ponad 400 lat. Przełamał dotychczasowy wizerunek przywódców Kościoła. Jako pierwszy pielgrzymował po całym świecie, wzywał do miłości i jedności ludzi wszystkich wyznań. Kochał Go miliony, a przede wszystkim kochali Go Polacy. Ojciec Święty nigdy nie zapomniał o swoich korzeniach, zawsze myślami był przy Ojczyźnie. W ciągu 26 lat pontyfikatu odbył 8 pielgrzymek do Polski.

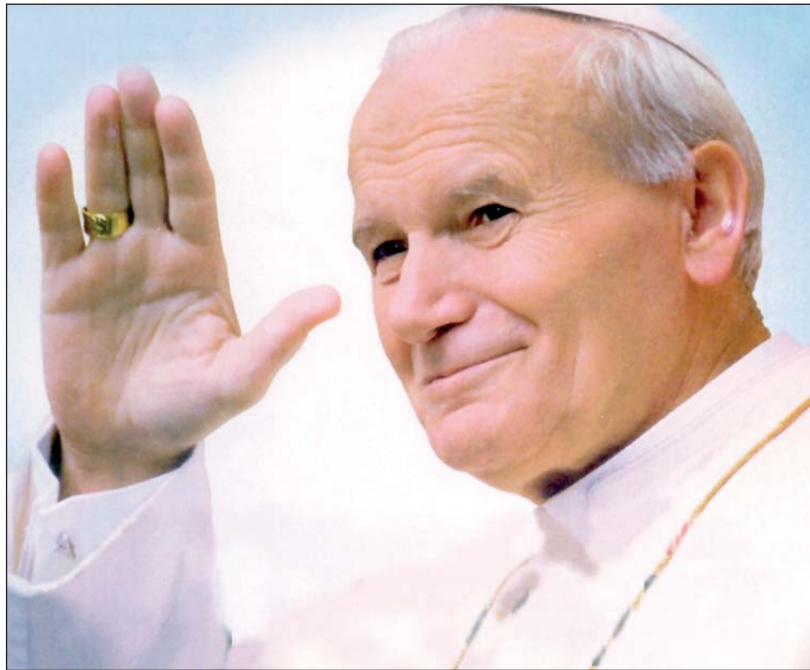
Duchowy ojciec „Solidarności”

Wiadomość o Jego odejściu ogarnęła całą Polskę ogromnym smutkiem i przygnębieniem. W godzinę śmierci Ojca Świętego w całym kraju biły kościelne dzwony, rozległo się wycie syren. W świątyniach gromadzili się wierni. Ludzie modlili się i płakali. W oknach domów płonęły świece.

Jan Paweł II był duchowym ojcem narodu polskiego i „Solidarności”, przewodnikiem dążących do prawdy, wiary i wolności. Wciąż upominał się o „wszystko, co Polskę stanowi”. W swoich homiliach, wygłaszanych na ojczyźniej, zachęcał każdego z nas do osobistego i wspólnego wysiłku dla dobrej Ojczyzny. Wypełniło się Jego historyczne wołanie „Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”. Bez Jego modlitw oraz moralnego wsparcia, „Solidarności” nie przetrwałaby stanu wojennego i nie znalazłaby miejsca w historii niepodległej i suwerennej Polski, Europy oraz świata.

Beatyfikacja za rok

Po śmierci papieża-Polaka wielu przedstawicieli Watykanu, wierni oraz media zaczęli dodawać Mu nowy przydomek,



Według ostatnich sygnałów płynących z Watykanu beatyfikacja Jana Pawła II byłaby możliwa w 2010 roku Foto: internet

Jan Paweł II był duchowym ojcem narodu polskiego i „Solidarności”, przewodnikiem dążących do prawdy, wiary i wolności. Wciąż upominał się o „wszystko, co Polskę stanowi”.

nazywając go Janem Pawłem Wielkim. Po raz pierwszy nazwał Jana Pawła II „Wielkim” kardynał Angelo Sodano, w homilii żałobnej, wygłoszonej na placu św. Piotra, nazajutrz po śmierci Ojca Świętego. Zaraz potem ten przydomek został przejęty przez polskie i zagraniczne media. Również nowy papież Benedykt XVI rozpoczął swoje wystąpienie od słów: „Po wielkim papieżu Janie Pawle II...”

Już 13 maja 2005 r. Benedykt XVI zezwolił na natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego swojego poprzednika. Od momentu wydania zezwolenia Ojcu Świętemu przysługuje tytuł Sługi Bożego. Formalnie proces rozpoczął się 28 czerwca 2005 r., wraz z

zaprzysiężeniem członków Trybunału Beatyfikacyjnego. 2 kwietnia 2007 r. zakończyła się faza diecezjalna procesu. Wszystkie akta zostały przekazane do Kongregacji ds. kanonizacyjnych. W styczniu tego roku napłynęły stamtąd informacje, że beatyfikacja byłaby możliwa w roku 2010 – w piątą rocznicę śmierci Jana Pawła II.

OPR. B.G.

Liczy Jana Pawła II

Pontyfikat Jana Pawła II uznawany jest za najdłuższy po pontyfikacie w tym wieku Piotra i bł. Piusa IX. Był papieżem przez 26 i pół roku (9666 dni). Beatyfikował i kanonizował o wiele więcej osób, niż jakiegokolwiek jego poprzednik. Błogosławionymi ogłosił w sumie 1338 osób, a kanonizował 51 ze wszystkich 482 świętych. Na dziewięciu konsystorzach papież ogłosił kardynałami 231 duchownych katolickich. Podczas Jego pontyfikatu ponad 300 mln ludzi przeszło na wiarę katolicką.



(ZAW) Kadr z filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas” Foto: filmweb.pl

Wolność jest w nas

Mimo deszczowej pogody blisko czterysta osób wypełniło w ostatnie niedzielnego popołudnie sal kinową MOK Centrum w Zawierciu.

Projekcję filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas” zorganizowało tamtejsze Biuro Terenowe Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”. Na widowni nie zabrakło zarówno związkowców doskonale pamiętających wydarzenia pokazywane na ekranie, jak i osób, które z racji wieku działalności ks. Jerzego mogą znać tylko ze słyszenia lub udziału w corocznych pielgrzymkach ludzi pracy na Jasną Górę, których zamordowany

przez esbeków duchowny był pomysłodawcą.

– Ksiądz Jerzy był nie tylko kapłanem hutników, a później „Solidarności”, ale przede wszystkim przyjacielem robotników. Przypominał im, że Jezus był synem robotnika, cieśli. Wzmacniał ich godność i budował wiarę we własne możliwości – mówiła przed projekcją Małgorzata Benc, szefowa Biura Terenowego.

Postać księdza Jerzego widzom przybliżyli również Ewa Paluchowska, przewodnicząca zawierciańskiej „Solidarności” Pracowników Oświaty, która przeczytała wspomnienia

Lesława Orдона z wizyty kapelana „Solidarności” w Bytomiu oraz ks. kanonik Kazimierz Bednarski - uczestnik pogrzebu zamordowanego księdza 3 listopada 1984 roku.

Po projekcji wiele osób miało łzy w oczach. Wzruszenia i łez nie kryli zarówno dawni internowani, czy przewodniczący komisji zakładowych, jak i młodzi ludzie. Nikt jednak nie miał wątpliwości, że wolność rzeczywiście jest w nas, a prawdy nie da się stłumić siłą, ani zagłuszyć chrzęstem czołgowych gąsienic.

Związki z Holdingu chcą podwyżek

„Solidarność” z Katowickiego Holdingu Węglowego wystąpiła do zarządu o 8-procentowe podwyżki.

Związkowcy z „S” prowadzą już z innymi związkami rozmowy w sprawie przygotowania wspólnej uchwały dotyczącej wzrostu wynagrodzeń. 8-procentowe podwyżki dla załogi zarząd KHW założył w planie ekonomiczno-technicznym na 2009 r. Jednak z powodu kryzysu i problemów ze zbyt wysokimi cenami węgla, płace zostały zamrożone.

– Jestem raczej przekonany, że uda nam się porozumieć z pozostałymi związkami i wspólnie podpiszemy się pod żądaniem 8-procentowych

podwyżek dla górników – mówi Ryszard Baczyński, przewodniczący „S” w KHW. – Przedtem te organizacje musiały jednak przyjąć stosowne uchwały w swoich strukturach. Jesteśmy oburzeni, że zarząd odmawia nam dostępu do pełnej dokumentacji, która pozwoliłaby nam ocenić, jaka jest faktyczna sytuacja ekonomiczno-finansowa holdingu.

Jeżeli zarząd nie spełni związkowych żądań, związkowcy „S” rozważą możliwość rozpoczęcia procedur sporu zbiorowego. Również w tym przypadku liczą na solidarność pozostałych związków zawodowych z KHW.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Będą pieniądze na ratownictwo medyczne

Na ratownictwo medyczne w tym roku przeznaczone zostanie 1 mld 750 mln zł. To najprawdopodobniej jedyna branża, której budżet w wyniku kryzysu nie został obcięty.

– Pieniądze przeznaczone zostaną przede wszystkim na zakup nowego sprzętu, podwyżki wynagrodzeń i usprawnienie systemu ratownictwa medycznego, na który składa się 1450 ambulansów jeżdżących po całej Polsce – mówi Jacek Szarek, przewodniczący Sekcji Krajowej Pogotowia Ratunkowego NSZZ „Solidarność”.

Utrzymanie budżetu na planowanym wcześniej poziomie to najważniejszy efekt rozmów związkowców z „Solidarności” z ministerstwa zdrowia Ewą Kopacz, przeprowadzonych 25 marca w Warszawie. Spotkanie poprzedzone zostało wielomiesięcznymi negocjacjami, które dotyczyły również zmian systemowych. Pojawił się m.in. pomysł, by pogotowie stało się jednostką budżetową, podległą bezpośrednio ministrowi zdrowia. – To prawdopodobny kierunek, w którym powinniśmy pójść – dodaje Szarek.

Ponad 30-osobowy zespół zajmujący się nowelizacją ustawy o ratownictwie medycznym zakończył już prace. – Trudno spełnić oczekiwania wszystkich, bo ilu ratowników, tyle opinii. Jednak w dokumentacji znalazły się zapisy istotne dla całego środowiska dotyczące m.in. budżetu i zwiększenia obsady karetek wyjazdowych – dodaje Szarek.

Zdaniem związkowców z „Solidarności”, w zespołach karetek wyjazdowych powinni być ujęci kierowcy. Jeśli tak się nie stanie, to tylko na Śląsku w 2011 r. pracę może stracić 250 doświadczonych kierowców.

Dzień po rozmowach związkowców z „Solidarności” z ministerstwa zdrowia „Sierpień 80” zorganizował demonstrację na ulicach Warszawy. – To ludzie, którzy nazywają się ratownikami, ale nie służą temu środowisku. Ulica nie jest odpowiednim miejscem do eksponowania swoich postulatów. Najpierw trzeba rozmawiać. Oni zrobili odwrotnie – komentuje Szarek.

AGNIESZKA KONIECZNY

Poręba zwalnia i ledwo dyszy

Rozpoczął się zwalnianie grupowe w FUM Poręba, w wyniku których pracownicy stracą 90 osób – blisko jedna czwarta załogi.

Dyrekcja początkowo zamierzała wysłać za bramę jeszcze większą grupę pracowników (115 osób), ale związkowcom udało się wynegocjować zmniejszenie skali zwolnień. Nie zmienia to jednak faktu, że mająca ponad 200-letnią historię FUM Poręba cały czas balansuje na krawędzi bankructwa. Zakład od lat przynosi straty i obecnie ma tzw. ujemny kapitał własny, czyli aktywa spółki są mniejsze od zobowiązań. A to oznacza, że w każdej chwili może zostać ogłoszona jej upadłość.

– Trzeba jednak pamiętać, że za suchymi wskaźnikami finansowymi kryją się ludzkie dramaty i niepewny los wielu rodzin – przypomina Małgorzata Benc, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” w Zawierciu. – Ekonomia powinna służyć ludziom, a nie ich niszczyć.

Los niegdyś potężnej fabryki obrabiarek zależy zatem od decyzji wierzycieli, którzy mogą zgłosić wniosek o upadłość oraz udziałowców, mających szansę na uratowanie spółki. Właścicielem większości (87 proc.) udziałów w FUM Poręba jest Skarb Państwa.

(ZAW)

A TO ZNACIE?

Przez pustynię idzie Jaś. Nagle zobaczył lampę, potarł ją i wyskoczył do in. - No dobra, spełnił twoje trzy życzenia! - OK, chcę do Kalifornii. Długo bierze go za rękę i prowadzi. - Ale ja chcę szybko! - To biegnijmy! - odpard in.

Podczas ślubnego kazania ksiądz zapomniał imion nowożeńców, więc pyta pana młodego: - Jak pan ma na imię? Pan młody konsternacja, a ksiądz powtarza pytanie: - Jak pan ma na imię? Na co koleś powa nie odpowiada: - Pan ma na imię Jezus.

Tato, w parku znowu jakiś facet mnie zaczepiał i obmacywał... - To trzeba było uciekać, synku! - W szpilkach?... po wirze?

- Janek - woła rano żona. - Ty wczoraj dawale je kotu? - Tak, ja. - Ty dawale... Ty go zakop.

- Córeczko, proszę, nie chodź codziennie do tej dyskoteki. Jeszcze tam ogłuchniesz! - Nie, dziękuję, już jadłam...

- Panie doktorze, mój rozrusznik serca ma chyba defekt! - Po czym pan tak się dziwi? - Jak kaszlnę, to mi się brama od gara otwiera.

41x41 crossword puzzle grid with clues in Polish. Clues include: 'Ptak zimujący w Polsce', 'Model daewoo', 'Wśród lekarzy', 'Figiel, kawał, dowcip'.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - myśl „nieuczesa” Stanisława Jerzego Leca.

41x1 grid for the solution of the crossword puzzle.

W WOLNEJ chwili

Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca „Solidarności” w Szpitalu Specjalistycznym w Dąbrowie Górniczej

Elżbieta na zapaśniczej macie

Filigranowa blondynka sędzią w zapasach? W dodatku doświadczony związkowiec? Wydaje się mało prawdopodobne, a jednak możliwe... Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca „Solidarności” w Szpitalu Specjalistycznym w Dąbrowie Górniczej zapasami zainteresowała się jeszcze w latach 90. Wtedy trenował je Robert, jej mąż, reprezentant Polski w kadrze zapaśniczej.

W latach 90. kobieta-sędzią na zapaśniczej macie budziła spore zdziwienie kibiców. Fani zapasów bardzo emocjonalnie przyjmowali jej decyzje. Bardziej, niż w przypadku werdyktów mężczyzny. Ela Żuchowicz przyznaje jednak, że na początku najtrudniej było jej na samej macie, gdy np. konieczna była jej reakcja na kontrowersyjne zachowania zawodników. - Z czasem nauczyłam się na nie skutecznie reagować. Bardzo mi w tym pomógł Robert, koleżdy-sędziowie, jak i sami zawodnicy - przyznaje. Mimo, że już zrezygnowała z sędziowania, to jej przygoda z tą dyscy-

pliną sportu trwa do dziś. Wciąż kibicuje mężowi i ich wspólnym kolegom-zapaśnikom. Każdego roku uważnie obserwuje mistrzostwa weteranów, w których Robert jest wciąż bezkonkurencyjny. W tym roku po raz kolejny obronił tytuł mistrza Polski w stylu wolnym i klasycznym. Zawsze występuje w koszulce z logo „Solidarności”. - Sport i związek cały czas jest obecny w naszym życiu rodzinnym - podkreśla Ela Żuchowicz. - W 1989 r. mąż reaktywował „Solidarność” w kopalni „Paryż” w Będzinie. Został jej przewodniczącym. Działalność związkowa pochłaniała go bez reszty. Na początku lat 90., wspólnie z Grzegorzem Kolosą zorganizowali na Stadionie Śląskim mecz Śląsko-Dąbrowskiej „S” z Orłami Górskiego. Podczas tej wspaniałej impre-

zy charytatywnej, nasza córka losowała główną nagrodę. Zamiłowanie do sportu to pasja rodziny Żuchowiczów. Przed laty Ela uprawiała lekkoatletykę i piłkę ręczną. Sportowym bakcyłem rodzice zarazili również swoje córki. Najstarsza była reprezentantką Polski w gimnastyce akrobatycznej, średnia jest pływaczką, a najmłodsza uprawia triathlon i studiuje na katowickim AWF. Wraz z likwidacją kopalni „Paryż”, odwróciły się życiowe role Elżbiety i Roberta Żuchowiczów. On zajął się prowadzeniem własnej działalności gospodarczej, a ona zrezygnowała ze stanowiska pielęgniarki anestezyjologicznej i z sukcesami podjęła wyzwania na polu związkowym.

- Zapasy to nie wyłącznie męska domena - przekonuje Elżbieta Żuchowicz

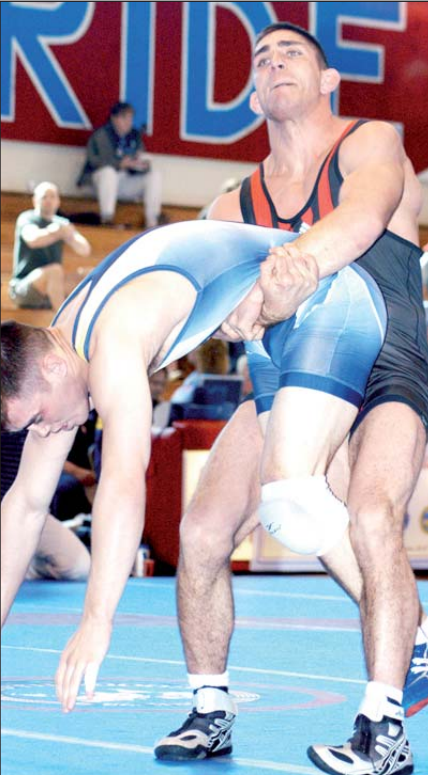


Foto: Internet

BEATA GAJDISZEWSKA

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu pravo-pracy.pl. Serwis pravo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks Pracy

Wyga ni cie umowy na urlopie macierzy skim

Jestem zatrudniona na czas określony. Przeprowadziłam u tego pracodawcy 5 lat. Umowa wygaśnie, gdy będę na urlopie macierzyńskim. Czy pracodawca jest zobowiązany do przedłużenia umowy, czy po prostu stracę pracę i nie będzie mi przysługiwać urlop wychowawczy płatny?

Umowa o pracę na czas określony rozwiązuje się z dniem, do którego została zawarta (art. 30 § 1 pkt 4 Kodeksu pracy), np. śmierć pracownika bądź jego tymczasowe aresztowanie.

Umowa o pracę na czas określony rozwiązuje się z dniem, do którego została zawarta (art. 30 § 1 pkt 4 Kodeksu pracy).

Pracodawca nie jest zobowiązany do jej przedłużenia, jeśli rozwiązanie umowy nastąpi podczas urlopu macierzyńskiego. Od dnia zakończenia umowy za dalsze świadczenia, tj. za zasiłek macierzyński, przysługujący za pozostałą część urlopu macierzyńskiego, będzie odpowiadał ZUS.

Pracodawca nie musi przedłużyć umowy na czas określony, nawet jeśli pracownica jest w ciąży

Zakończenie umowy oznaczało utratę statusu pracownika, co będzie skutkowało tym, że nie będzie Pani mogła skorzystać z urlopu wychowawczego do czasu podjęcia kolejnego zatrudnienia.

Aktualnie urlop wychowawczy jest bezpłatny, ale w przypadkach określonych ustawą o świadczeniach rodzinnych (j.t. Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992 z późn. zm.) pracownik przebywający na urlopie wychowawczym może otrzymać dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzy-

stania z urlopu wychowawczego.

Prawo do pełnego urlopu macierzyńskiego oraz późniejszego wychowawczego zostało zachowane, gdyby pracodawca zdecydował się zawrzeć z Panią kolejną umowę o pracę, bezpośrednio po rozwiązaniu aktualnie obowiązującej.

Ma Pani prawo wystąpić do pracodawcy z taką propozycją.

DOROTA KRIEGER
Tekst pochodzi z serwisu pravo-pracy.pl.

Umowa o pracę na czas określony rozwiązuje się z dniem, do którego została zawarta, nawet jeśli dotyczy przyszłej mamy



Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2009 r.): **1.276 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2008 r.): **3.096,55 zł**
- » Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2008 r.): **551,80 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2008 r.): **636,29 zł**
- » Emerytury – kwota bazowa (2008 r.): **2.578,26 zł**
- » Przychód niezmniejszający świadczeń emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **do 2.078,00 zł** (równowarto 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2008 r.)
- » Przychód zmniejszający świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 2.078,00 zł do 3.859,20 zł** (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2008 r.)
- » Przychód zawieszający wypłatę świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 3.859,20 zł** (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2008 r.)
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2008 r.): **636,29 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2008 r.): **489,44 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2008 r.): **763,55 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2008 r.): **587,33 zł**
- » Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej (od 1 października 2006 r.): **477 zł** (dla osoby samotnie gospodarującej) i **351 zł** (dla osoby w rodzinie).

Ustawa Kodeks Pracy

Odprawa emerytalna a likwidacja zakładu

Czy pracujący na całym etacie emeryt otrzyma odprawę przy likwidacji zakładu pracy?

Decyzja o likwidacji podmiotu zatrudniającego – niezależnie od zasadniczych przyczyn tej likwidacji – powoduje różne skutki w zakresie istniejących stosunków pracy.

Istniejące umowy o pracę w przypadku likwidacji zakładu pracy ulegają rozwiązaniu zgodnie z art. 5, 6 i 7 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z

pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników w drodze wypowiedzenia dokonane przez pracodawcę, a także na mocy porozumienia stron.

Zgodnie z art. 7 przy rozwiązywaniu z pracownikami stosunków pracy w ramach grupowego zwolnienia z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy stosuje się przepisy art. 411 § 1, art. 177 § 4 i 5, art. 1861 i art. 196 pkt 2 Kodeksu pracy, a także od-

rębne przepisy regulujące rozwiązywanie z pracownikami stosunków pracy z takiego powodu.

Odprawa pieniężna, o której mowa w art. 8 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. Nr 90, poz. 844, z późn. zm.), jest wypłacana wszystkim zwalnianym pracownikom likwidowanej firmy, pod warunkiem że pracodaw-

ca zatrudnia co najmniej 20 pracowników.

Bez znaczenia jest tutaj posiadanie przez pracownika/pracowników statusu pracownika emeryta. Jeżeli zatem likwidowana firma zatrudnia co najmniej 20 pracowników, to odprawę przy rozwiązaniu umowy o pracę w związku z likwidacją firmy otrzyma też pracujący emeryt.

DOROTA KRIEGER
Tekst pochodzi z serwisu pravo-pracy.pl.

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regionu i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE!

1. Decydując o dacie uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa). Jeśli data uchwały jest przed 31 marca 2009 r. – komplet (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty uchwały.
2. Jeśli data uchwały jest po 31 marca 2009 r., należy składać do 31 marca 2009 r. tylko CIT-8, CIT-8/O; pozostałe sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa) składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2009 r.

PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 28 lutego 2009 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2008 upływa 31 marca 2009 r.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dokumenty do pobrania).

Ryszard Drabek
– Zastępca Przewodniczącego-Skarbnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Zarząd Regionu I skraj-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

40-286 Katowice
ul. Floriana 7
www.solidarnosc-kat.pl
e-mail: region@solidarnosc-kat.pl
tel. centrala: 032 353-84-25

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 032 253-78-00 | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLENIA ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | *Rozwój Związku* – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 032 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 032 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie**, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

TYGODNIK LSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu I skraj-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: *Beata Gajdziszewska* (Redaktor naczelny), *Wojciech Gumułka* (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), *Agnieszka Konieczny* | REDAKTOR TECHNICZNY: *Krzysztof Woźniak* | SKŁAD I ŁAMANIE: *Krzysztof Woźniak* | REKLAMA: ZR pok. 204, tel. 032 353-84-25 wew. 204, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

Numer zamknięcia: 31 marca 2009 r.



Foto: archiwum

Mysłowickie konsorcjum to trzecia firma z naszego regionu, która zdobyła prestiżowy tytuł Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Bezpieczeństwo ponad wszystko

Konsorcjum Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Budowy Szybów w Mysłowicach znalazło się w gronie laureatów drugiej edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Uroczystość wręczenia certyfikatu odbyła się 30 marca w Kancelarii Prezydenta RP.

Mysłowickie konsorcjum to dopiero trzecia firma z naszego regionu, która zdobyła tytuł Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Spółka świadczy usługi na rzecz górnictwa, które obecnie dotkliwie odczuwa skutki kryzysu.

– W naszej firmie najważniejsze jest bezpieczeństwo. Pracownicy, którzy podejmują pracę, przechodzą wszystkie wymagane szkolenia i otrzymują kompletną odzież – przyznaje Waław Cyganik, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Tragiczny wypadek w kopalni Halemba w listopadzie 2006 r., w którym zginęły 23 osoby i dyskusja, jaka po nim rozgorzała pokazały, że w większości firm działających na rzecz górnictwa nie istnieją

żadne standardy bezpieczeństwa. – U nas jest inaczej. Nasi pracownicy nie zjeżdżają na dół w trampkach – mówi Cyganik i podkreśla, że podczas przetargów konsorcjum musi rywalizować z firmami oszczędzającymi na bezpieczeństwie i nikt tego nie sprawdza. Nikt też nie wydaje uczciwym spółkom koncesji na prowadzenie działalności na rzecz górnictwa. – Nie bierzemy udziału w przetargach, które nie gwarantują pracownikom godziwych wynagrodzeń – dodaje

przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Chętnych do pracy w spółce zatrudniającej blisko 1000 osób nie brakuje. Pracownicy nie mogą narzekać też na warunki socjalne. Waław Cyganik podkreśla, że gdy inne firmy odbierają dodatki, myślowickie konsorcjum ciągle wprowadza coś nowego. W tym roku za każdą dniówkę pod ziemią pracownikowi doliczana jest nagroda, która zostanie wypłacona pod koniec roku.

AGNIESZKA KONIECZNY

Pracodawca Przyjazny Pracownikom...

... to konkurs zorganizowany przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” promujący dobre praktyki w zakładach pracy. Patronat nad nim objął prezydent Lech Kaczyński. W ubiegłym roku certyfikat Pracodawca Przyjazny Pracownikom odebrały dwie firmy z naszego regionu: Południowy Koncern Włóki i Bombardier Transportation (ZWUS) Polska Sp. Z o.o.

Przedsiębiorstwa zgłaszane do konkursu przez komisję zakładowe „S”. Najlepsze zakłady wybiera Komisja Certyfikacyjna składająca się m.in. z przedstawicieli prezydenta, przewodniczącego Rady Ochrony Pracy i członków KK.



– Według różnych szacunków na emigracji na całym świecie żyje od 9 do 20 mln Polaków. Tylko w Niemczech jest ich 2 – 3 mln – dodał autor „Wygnańczych Szlaków”. Adam Dyrko spędził

IPN: Wystawa w atmosferze aresztu

wiadomo, że kto niepodany czyta napisane przez nas listy, podsłuchuje rozmowy i fotografuje ukradkiem na ulicy, musi budzić niesmak i poczucie buntu.

O takich emocjach mówili byli opozycjoniści podczas otwarcia multimedialnej wystawy „Oczy i uszy bezpieki”, zorganizowanej przez katowicki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Prezentację zorganizowano w ponurych podziemiach dawnego aresztu śledczego MO przy ul. Kilińskiego w Katowicach.

– Wystawa ma ogólnopolski charakter. Przygotowaliśmy ją ponad rok. Udało nam się zgromadzić trochę aparatury, którą posługiwało się SB przy inwigilacjach, ale nie jest tego wiele, bo ABW niechętnie ją udostępnia, a w komendach wojewódzkich zostało niewiele tego dość archaicznego już sprzętu – wyjaśnia



W jednym z pomieszczeń wystawy odtworzono fotograficzną ciemnię

Foto: archiwum

dyrektor IPN w Katowicach Andrzej Drogoń.

„Oczy i uszy bezpieki” to pierwsza w Polsce próba pokazania, jak Służba Bezpieczeństwa w latach 1956-1989 podsłuchiwała, podglądała i obserwowała społeczeństwo. Na wystawie można obejrzeć m. in. ukryty w długopisie aparat podsłuchowy i schowany pod

guzikiem płaszczka aparat fotograficzny. Ekspozycja prezentuje również sposoby inwigilowania opozycji podczas kluczowych momentów najnowszej historii Polski: Wydarzeń Poznańskich, Marca 1968, Grudnia 1970, powstania „Solidarności” i czasów stanu wojennego.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Rozmowa z Lesławem Frączkiem, byłym opozycjonistą, inwigilowanym przez SB w czasach PRL

Służba Polsce to wyróżnienie

Był pan inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Jak pan wspomina tamte czasy?

– To zaczęło się jeszcze w latach 50., gdy pracowałem w krakowskiej AGH. Wtedy donosił na mnie mój kolega. W latach 80. było bardzo ostro. Służba była bardzo podejrzliwa o sprawstwo kierownicze strajku na „Wujku”. Musiałem się ukrywać, rozesłano za mną list gończy, założono podsłuchy telefoniczne

u wszystkich członków mojej rodziny w całej Polsce, nawet tych, o których nie miałem pojęcia. Niektórym z nich SB brutalnie zniszczyła mieszkania. W ogóle nie mogłem kontaktować się z najbliższymi. Udał się kiedyś panu o mieszkaniu esbeków?

– Tuż przed godziną milicyjną wracałem z ciężkim ładunkiem literatury podziemnej. Nagle zobaczyłem, że na Mariackiej w Katowicach stoi kordon zomowców. Nie

było czasu na zastanawianie się. Podeszedłem do dowódcy. Zdecydowanie klepnąłem go w ramię i powiedziałem: przepuście mnie kolego. I poszedłem dalej. Dziś, mimo wszystko, u siebie pan...?

– To w końcu była służba Polsce, nie ludowej, bo ona nie była nasza. Dlatego nie trzeba szlochać nad konsekwencjami. Taka służba to wyróżnienie.

ROZMAWIĘŁA
BEATA GAJDZISZEWSKA

Smutne losy, wzruszające historie

Gościem w tym tygodniu redaktor Adam Dyrko, autor „Wygnańczych szlaków” opowiadających o losach Polaków na emigracji w Niemczech.

– Ta publikacja podejmuje tematykę kształtującą tożsamość historyczną narodu polskiego. Jest próbą przedstawienia części historii państwa i narodu funkcjonującego w totalitarnym wymiarze – powiedział podczas spotkania dr Andrzej Drogoń, dyrektor katowickiego Oddziału IPN.

„Wygnańcze szlaki” nie analizują problemu emigra-

cji jako całości. Opowieść każdego z bohaterów jest inną, najczęściej tragiczną historią. Pokazuje inne problemy i inne spojrzenie na rzeczywistość, w której przyszło żyć emigrantom. Wzruszające wspomnienia łączy tęsknota za Polską, brak możliwości powrotu do kraju i trudności z adaptacją w nowej ojczyźnie.

Różne są też oceny życia na obczyźnie. – Ci ludzie bardzo często chcieliby wrócić, ale nie mają do czego. Nawet jeżeli ziemia ojców i mieszkanie zostały już sprzedane, tutaj wciąż jest ich dom – mówił Andrzej Drogoń.

w Niemczech wiele lat. Stan wojenny zastał go w Stanach Zjednoczonych. Jako historyk, publicysta „Dziennika Zachodniego”, działacz „Solidarności” i redaktor „Wprost” wiedział, że powrót do Polski oznaczałby nieuchronne internowanie. Z USA trafił do Niemiec, gdzie musiał rozpocząć nowe życie. Pierwsze wspomnienia Polaków przybywających do tego kraju spisał jeszcze w okresie stanu wojennego. – Chciałem wiedzieć co przeżyli, co myśleli i czuli – opowiada Adam Dyrko. Kolejne refleksje zebrał po wielu latach.

Manuskrypt polskiej wersji „Wygnańczych szlaków” w grudniu 2006 r. został wyróżniony w konkursie wydawniczym „Prawda i Pamięć” zorganizowanym przez IPN. Niemieckojęzyczna wersja wspomnień emigrantów ukazała się w 2007 r. i

została ciepło przyjęta przez środowisko polonijne.

W spotkaniu w Katowicach uczestniczył też Stanisław Hańkiewicz – jedyny bohater książki, który wrócił do Polski. Podczas rozmowy podkreślał, że zrobił to z patriotyzmu.

AGNIESZKA KONIECZNY

– Urządzali my nowe mieszkanie i nowe życie w nowym kraju, w rękach, dziękuję, niestannym i dobrym radom krewnego, który miał do wiadczenie i obycie w warunkach życia na Zachodzie. Był on jednym z dwunastu członków zarządu zatrudniającej nas firmy, ale jako nie

miał wpływu na stawiane nam wymagania. A te stale wzrastały. Co jakiś czas nas wzywano i pytano, co robimy z wolnym czasem, jak go spędzamy, czy uczymy się języka – fragment wspomnień Stanisława Hańkiewicza, które znalazły się w „Wygnańczych szlakach”.